



*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)

OBŁOCZEK 10/2017

Organ niezależny z tekstami **Wojtka Dąbrowskiego**
ukazywał się **1951-55**, reaktywowany po **62** latach

9 PAŹDZIERNIKA 2016: zmarł reżyser **ANDRZEJ WAJDA**

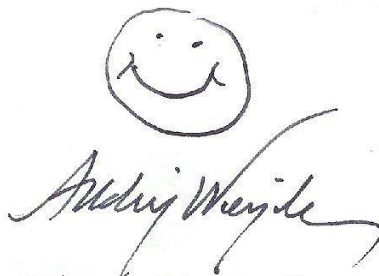
POŻEGNANIE MISTRZA

Panie Boże, piszesz wszystkim scenariusze,
Często marne, lecz zdarzają ci się cuda.
Są biografie wręcz niezwykle. Przyznać muszę,
Że film z Wajdą w roli głównej ci się udał.

Obsadziłeś Wajdę w roli reżysera.
Trafny wybór. On się sprawdził w każdym calu.
Trudno znaleźć dziś lepszego bohatera,
Gdy od miernot aż się roi w twym serialu.

On był wielki! Zbyttno się nie musiał starać.
Świat go cenił, zasłużenie chodził w glorii.
Całym życiem zapracował na Oscara.
Jako mistrz na zawsze przejdzie do historii.

W twoim filmie kabotynów nie brakuje,
Grają posłów, senatorów, Prezydenta...
Umniejszają wielkość mistrza zwykle szuje,
Lecz na szczęście nikt nie będzie ich pamiętał.



Panie Boże. Dziś talenty rosną w cenie.
Czy musimy wciąż zaczynać od początku?
Nie podoba mi się nagłe zakończenie,
Przecież mogłeś dodać Wajdzie kilka wątków.

Lecz dziękuję ci za chwile pełne wzruszeń,
Za to piękno, co w obrazach tkwi i słowach,
Że był Wajda, co rozumiał polską duszę,
I za dzieła, co na zawsze świat zachowa.

ŚWIATOWY HIT NA JESIEŃ SPRZED 70 LAT



LES FEUILLES MORTES (MARTWE LIŚCIE)

muzyka: **Joseph Kosma**, słowa francuskie: **Jacques Prevert (1945)**
nowe słowa polskie: **Wojciech Dąbrowski (2004)**

1

To było tu któreś jesieni,
Park wokół nas do snu się kładł.
U naszych stóp liść się rumienił,
Gdym pierwszy raz całusa skradł.

Refren:

Nie zostało nic, oprócz wspomnień,
Rozdzielił nas okrutny świat.
W tej alejce czekam wciąż. Wróc do mnie!
Martwe liście rozwiewa wiatr.

2

To było tu zeszłej jesieni,
Za kilka dni miał być nasz ślub.
Ty - jak ze snu, my - zaręczeni,
Przyrzekłaś mi miłość po grób.

Refren: Nie zostało nic...

3

Powrócił znów ślad tej jesieni,
Tulę do warg pożółkły liść.
Nie trzeba słów, nic się nie zmienia.
Przez pusty park sam muszę iść.

Refren: Nie zostało nic...

I wykonanie: **Yves Montand (1947)**
Juliette Greco (film *Wrota nocy*, 1950)

Autumn Leaves

Words by Jacques Prevert
Music by Joseph Kosma

© Copyright 1947 French-Music-Books Company, Paris
© Copyright 1950 Music-Books Company, London
All Rights Reserved - International Copyright Secured



2 PAŹDZIERNIKA 2010: W warszawskiej Sali Kongresowej **PKiN** odbył się **Kongres Ruchu Poparcia Janusza Palikota Nowoczesna Polska.**



Nowy ruch budził polityczne nadzieje, które, okazały się płonne.
Przesłałem wówczas Kongresowi swój tekst.
Jego wymowa pozostaje wciąż aktualna.
Można go z powodzeniem zadedykować każdej partii politycznej.

POROZMAWIAMY O PRZYSZŁOŚCI

Porozmawiajmy o przyszłości,
Spróbujmy wreszcie się dogadać,
Bez nienawiści, zapiekłości,
Bez słowa: zdrada.

Związani razem wspólnym losem,
W Warszawie, Łodzi, Biłgoraju.
Zacznijmy mówić jednym głosem
O naszym kraju.

I choć trudności są niemałe,
A doświadczenia zbyt bolesne,
Nie chcemy Polski zapyziałej,
Lecz nowoczesnej!

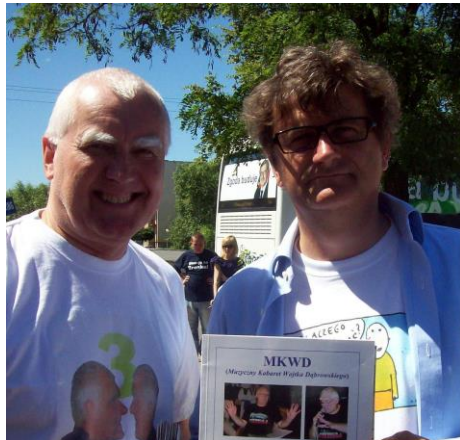
Nie damy Polski zmienić w skansen,
Zatrzymać jej na bocznym torze!
Gdy przegapimy swoją szansę,
Nikt nie pomoże!

Porozmawiajmy o przyszłości,
O tym co boli, co uwiera.
Kiedy wyrwiemy się z bierności,
Jeśli nie teraz?

Awanturnikom i frustratom
Nie pozwolimy dojść do głosu.
Odpowiadamy dzisiaj na to
W stanowczy sposób.

Niech nami rządzą mądrzy ludzie,
Czas złe nastroje uspokoić.
Nie - oszołomom! Stop obłudzie!
Dość paranoi!

Trzeba odwagi, wytrwałości,
Władza nie może być niemrawa.
Porozmawiajmy o przyszłości.
To ważna sprawa!



7 PAŹDZIERNIKA 2017: Prapremiera musicalu *Piloci* w Teatrze *Roma* w Warszawie



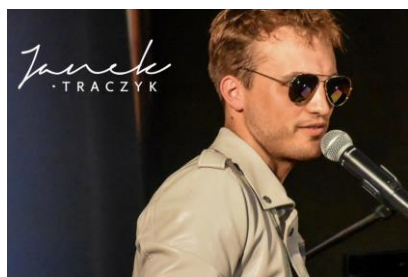
Główną rolę Jana gra w musicalu **Jan Traczyk**, jeden z najbardziej utalentowanych kompozytorów i wokalistów młodego pokolenia, absolwent Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (Wydział Kompozycji), aktor Teatru *Buffo* (rola Jana w musicalu *Metro*), Teatru Muzycznego w Gdyni (*Notre Dame de Paris*), laureat *Grand Prix VI Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga (2009)*, laureat telewizyjnego programu *Szansa na sukces*, finalistą telewizyjnego programu *Voice of Poland*. Prowadzi własny zespół muzyczny *The Daydream*, organizuje autorskie *Koncerty nastrojowe*. Latem 2015 roku teledysk Janka Traczyka *Piękny dzień* znalazł się wśród 10 polskich wakacyjnych hitów muzycznych!

MOJE SERCE ZAMIESZKAŁO W FORTEPIANIE

Tekst dedykowany **Jankowi Traczykowi** z okazji 30 urodzin (18 maja 2015)

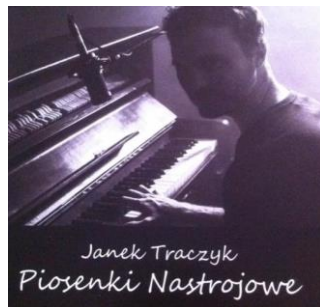
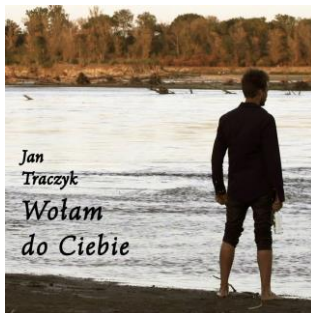
Moje serce zamieszkało w fortepianie,
Wielu uczuć nie da się wyrazić słowem,
I stąd dla was ta muzyka, moje granie,
Te wieczory i koncerty nastrojowe.

Moje serce przepelnione jest muzyką,
W fortepianie wciąż odkrywam nowe dźwięki,
Przy muzyce lżej na duszy samotnikom,
I stąd dla was me ballady i piosenki.



Moje serce bije często w rytmie swinga,
Gdy śpiew ptaków mnie obudzi o poranku,
Jakiś motyw gram z Cohena, B.B. Kinga,
Coś mi w duszy podpowiada: Zagraj, Janku!

Moje serce zamieszkało w fortepianie,
Cóż być może piękniejszego niż muzyka?
Pokończcie więc panowie, piękne panie,
Te koncerty nastrojowe i Traczyka.



PAŹDZIERNIK 2005: uroczyste obchody 25-lecia
Bieleńskiego Ośrodka Kultury w Warszawie

PIOSENKA JUBILEUSZOWA ZRÓB SKOK W BOK



1

Kiedy żony masz dość
i ogarnia cię złość,
coś cię dręczy i nic się nie wie dzie,
kiedy w pracy twój szef
bez powodu wpadł w gniew,
dobrą radę ci dam, mój sąsiedzie:

Zrób skok w **BOK**, skieruj krok,
wprost do **BOK**-u,
zniknie stres, bo tam jest
święty spokój.
Zrób skok w **BOK**, cały rok
już od rana
każdy z nas spędza czas
Na Bieleinach.

2

Chociaż często się mści,
pociąg do słabej płci,
w samotności wytrzyma niewielu.
Jeśli nie chcesz być sam,
wiele poznasz tu dam,
nie namyślaj się, więc, przyjacielu.

Zrób skok w **BOK**, wyjdź przed blok
i z kolegą
zajrzyj tam. Adres znam:
Goldoniego.
Zrób skok w **BOK**, uciesz wzrok
tym widokiem,
nie rób min, niech ci spleen
wyjdzie **BOK**-iem.

3

Gdy na dworze wciąż mży,
plecie ktoś trzy po trzy,
gdy masz chandrę i nastrój ponury,
jeśli chcesz, żeby znikł,
zrelaksuje cię w mig
nasz **Bieleński Ośrodek Kultury**.





8 PAŹDZIERNIKA 1967: Chorągiew Krakowska ZHP otrzymała imię **Tadeusza Kościuszki**

Z HARCERSKIEJ KRONIKI

KOŚCIUSZKOWSKI MARSZ

W tym czasie byłem komendantem *Staromiejskiego Hufca ZHP Wawel (1967-1972)*

1

Z krakowskiego Rynku,
z raclawickich łąk,
Płynie kościuszkowski zew.
Chłopcom i dziewczętom
nie brak silnych rąk,
A do tego – rozżętniona krew.

Refren:

Jest jeszcze tyle do zrobienia.
Ojczyzna czeka na twój gest.
Świat idzie naprzód, świat się zmienia,
Ty decydujesz jaki jest.

Nie czekaj na nic, powiedz na co?
Nam nie potrzeba tylu zdań,
Świat się zdobywa własną pracą,
Więc z nami dziś do czynu stań.



2

Z krakowskiego Rynku,
z raclawickich dróg,
Płynie kościuszkowski marsz.
Chłopcom i dziewczętom
nie brak prężnych nóg,
A do tego – uśmiechnięta twarz.

Refren:

Jest jeszcze tyle do zwiedzenia.
Żeby pokochać, trzeba znać.
Świat idzie naprzód, świat się zmienia,
Nie można przecież w miejscu stać.

Nie czekaj na nic, powiedz po co?
Z naszej drużyny przykład bierz,
I razem z nami dniem i nocą,
Wędruj z plecakiem wzdłuż i wszerz.

10 PAŹDZIERNIKA 2012: Z inicjatywy *Partii Dobrego Humoru*, powołanej przez satyryka **Szczepana Sadurskiego**, postawiono w NY pierwszy *Wesoły wieżowiec*. Z okazji wydania pamiątkowej historii *Wesołych Wieżowców (2015)* napisałem limeryki o pierwszej dziesiątce. W nagrodę przyjęto mnie w poczet członków *PDH* ☺



10 października 2012

Raz **Szczepan S.** w *Nowym Jorku*,
Z *Partii Dobrego Humorku*,
Rzekł: Niech mi stanie
Na *Manhattanie*
Wieżowiec w żółtym kolorku!

11 listopada 2012

Sławomir L. w *Częstochowie*
Postawił drugi wieżowiec.
Cud Jasnej Góry,
Chociaż z tektury,
Lecz każdy wie: śmiech to zdrowie!

17 listopada 2012

Dziś **Michał G.** w *Niemodlinie*
Wykonał w społecznym czynie
Wieżowiec trzeci.
Cieszą się dzieci.
Szalony pomysł nie zginie.

22 listopada 2012

Z kolei **Robert M.** w *Rzymie*
Też ma zasługi olbrzymie.
Wieżowiec czwarty,
To nie są żarty!
Nosi od dziś jego imię.

2 grudnia 2012

W hiszpańskim mieście *Merida*
Nic z Akweduktów nie widać.
- Płaskie jak deska!
- Rzekł **Adam S.K.** -
Tu też wieżowiec się przyda.

16 grudnia 2012

W *Newcastle* **Michał** i **Daniel**
Mieli ambitne zadanie.
Dziełem tych chłopców
Para wieżowców.
Przy *Tyne Bridge* każdy z nich stanie.

28 grudnia 2012

Jakuba S. w *Bobolicach*
Cała już zna okolica,
Odkąd w *Mirowie*
Stanął wieżowiec
Przy zamku w świetle księżycy.

styczeń 2013

W Indiach w *New Delhi* i *Agrze*
Wieżowce muszą stać także.
Obok *Taj Mahal* ?
Santosh się wahał,
Ambasadorem jest wszakże.

*

Dziesiąty wieżowiec w *Peru*
Jest w *Limie* celem spacerów.
Znacie **Omara**?
Jak się postara,
Wytnie nam więcej numerów.

Do tej pory ustawiono na całym świecie kilkaset *Wesołych Wieżowców*. Cdn.

10 PAŹDZIERNIKA: urodziny poznańskiego satyryka Pawła Be (Baranowskiego)



Urodzinowa feta w 2011 roku odbyła się w Poznaniu z udziałem kabaretów *Małże*, *Super Partia*, *Krzeselko*, *Czołówka Piekla*. Gościnnie wystąpił MKWD (*Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*).

Dziś 10 października. Ważna data.
Chyba nadszedł, proszę Państwa, koniec świata.
Paweł Be dziś zszedł na ziemię. Istny szatan.
Na takiego, proszę Państwa, nie ma bata!

Tu przypieprzy, tam przyłoży, figle płała.
Kto nie przyszedł tu świętować, jego strata!
Więc uczcijmy przy toastach i wiwatach
Jubileusz *Pieprzonego Jubilata*.

Obchody odbywały się w XX rocznicę ukazania się pierwszego numeru czasopisma *Pieprzony Jubilat* i były połączone z promocją książki tego autora *Papusta z prochem*, która ukazała się nakładem poznańskiego wydawnictwa *Sorus*. Jest to zbiór zabawnych listów, które Paweł Be pisze do różnych instytucji i urzędów centralnych, z Ministrem Kultury i Prezydentem RP włącznie, a które dotyczą różnych absurdów życia codziennego w naszym kraju. Listy te zostały zebrane w rozdziałach o wymownych tytułach: *Sprawy nie do załatwienia*, *Przypieprzenie się*, *Głupie pytania*. Jeszcze śmieszniejsze są odpowiedzi tych instytucji i urzędów przysyłane do autora.

WIECZÓR KABARETOWY
i PAWEŁ Be
zapraszają
na uroczystą Akademię
z okazji XX Rocznicy ukazania się
pierwszego numeru czasopisma
PIEPRZONY JUBILAT

Poznań, 10.X.2011 - 19.00
Aula VI Liceum - Poznań, ul. Krakowska 17 A

WYSTĄPIĄ:
WOJCIECH DĄBROWSKI, TOMASZ BESTJA GRDEN,
KABARET MAŁŻE, CZOŁÓWKA PIEKŁA, SUPER PARTIA,
MARTA LISIEWICZ, ROXANA TUTAJ, HUBERT STĄNCZYK,
KABARET KRZESEŁKO...
MARUDZENIE OKOLICZNOŚCIOWE: PAWEŁ Be

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc i duże zainteresowanie Akademią,
proszę o dokonanie rezerwacji miejsca (maillem: artelux@hot.pl)

Wykorzystano grafikę Edwarda Krejta

WSTĘP WOLNY

POD
PRETEKSTEM

UWAGA: DOKTOR ZBIGNIEW SOBOLEWSKI OSTRZEGA:
"UŚMIECHY PIĘKNEJ KOBIETY SĄ ŁZAMI PORTFELA"

Moja recenzja w formie *Listu do Pawła Be* znalazła się na okładce wydawnictwa.

LIST DO PAWŁA BE

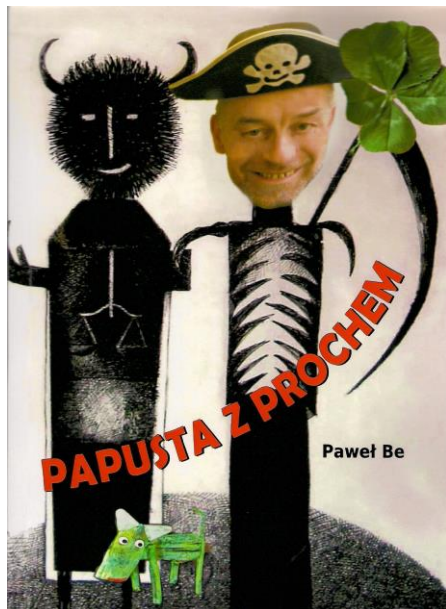
Mam żal do Ciebie, Pawle Be.
Do innych pieszsz, do mnie - nie!

Ale to lepiej! Z drugiej strony,
Znając złośliwość twoich tekstów,
Wolę być niezauważony,
Niżli dostarczyć ci pretekstu.

Bo muszę przyznać, że potrafisz
Nieźle przyłożyć w zgrabnej poincie,
Jako mistrz epistolografii,
Walcząc z głupotą i zadęciem.

Że mnie omijasz? Moim zdaniem,
W tym kryje się wyrachowanie:
Nie można ci zarzucić, że
Te twoje listy są do De.

Z przyjacielskim pozdrowieniem Wojtek De.



PAŹDZIERNIK 2003

LEKCJA POKORY

Moje życie gnało dotąd jak szalone,
Załatwiałem jednocześnie setki spraw,
Nie zważałem, że już drzewa są zielone,
Że nadchodzi właśnie czas koszenia traw.

Lecz się życie upomniało o swe prawa,
Zbuntowane powiedziało nagle: pas!
I ważniejsza stała się skoszona trawa
I znaczenia nabrał dziś zielony las.

Teraz mogę się zachwycać każdym listkiem,
Obserwować mogę każde trawy źdźbło,
Bo właściwie, po co mi te sprawy wszystkie?
Przecież w życiu wcale mi nie o to szło!

WIERSZY O GREKACH

Chwalił się pewien Grek z Krety:
Szaleją za mną kobiety.
Lecz całe życie (nie uwierzycie),
twierdziły zgodnie: *To kretyn!*

Narzekał piekarz na los człowieka,
ale nie czekał. Krzyknął: *Eureka!*
Wyskoczył z wanny, zniewolił panny
i zaczął udawać Greka.

IZAURA I FILON

Raz niewolnica Izaura
Wzięła Filona za Maura.
Kochał ją Filon jak Wenus z Milo,
Lecz w końcu spoczął na laurach.

14 PAŹDZIERNIKA: DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

*DÓRZO SZCZENŚLIWYH HFIŁ RZYCZOM KOHLANYM
NAÓCZYCIELĄ F DNJÓ IH ŚFJENTA ÓCZNIOWJE*

DLACZEGO CHCIAŁEM BYĆ NAUCZYCIELEM?

piosenka autorska (1983)



Mają ludzie różne facy,
jeden specem jest od blachy,
Ten docentem, ów lekarzem,
inny badylarzem jest,
Jedni pragną grać na scenie,
inni muszą tłuc kamienie,
Więc...

dlaczego chciałem być nauczycielem?

Jeden filmu jest bożyszczem,
gwiazdą estrad, sportu mistrzem,
Innych nęci tłum klaszczących
i wiwatujących mas,
Lecz kto wybrał pracę w szkole
nie zostanie już idolem,
Więc...

dlaczego chciałem być nauczycielem?

Wielu zrobić chce karierę,
być prezesem, oficerem,
Na ministerialny fotel
wielu też ochotę ma.
Nam daleko do daszczytów
zza klasówek i zeszytów,
Więc...

dlaczego chciałem być nauczycielem?

Inni mogą żyć inaczej,
mają auta, wille, daczce,
Stać ich na zwiedzanie Polski
i dalekomorski rejs.
Nam się żyje znacznie biedniej
z pensją, hen, poniżej średniej,
Więc...

dlaczego chciałem być nauczycielem?

Innym łatwiej przetrwać kryzys,
mając konta i dewizy,
Albo oprócz money, money,
oprocentowany wkład.
A nam nic nie kapnie z tego,
nie dorobię się niczego,
Więc...

dlaczego chciałem być nauczycielem?

Wokół tyłu hochsztaplerów
ma już całą pierś orderów,
Zasłużonych budowniczych
chyba już nie zliczy nikt.
A nas władze nie docenią,
zostaniemy zawsze w cieniu,
Więc...

dlaczego chciałem być nauczycielem?

Aż tu nagle... w słotny ranek
ktoś na progu stanął. - *Janek?*
Ten, co nieraz łapał dwóje,
przyszedł i... dziękuje mi:
- *Tak Pan długo musiał czekać,
lecz wyrosłem na człowieka.*

I dlatego... warto być nauczycielem!



Pierwsze roczniki, które uczyłem w **SP 16** i **SP 27** w Krakowie (1965-1969)



20 PAŹDZIERNIKA 1979: otwarcie **SP 305**

Byłem wówczas dyrektorem pierwszego na warszawskim Ursynowie
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8 (1979-1983)
na zdjęciu po lewej: szkoła w dniu, w którym zostałem jej dyrektorem (1.04.1979)



Pierwsza Rada Pedagogiczna **SP 305** w Warszawie (1980)
i jej spotkanie po dwudziestu latach (sobota, 20 października 1999)

Uwaga! Kolejne spotkanie: 20 października 2019 (w 40-lecie szkoły)

17 PAŹDZIERNIKA 2003: 50-lecie XI LO im. Marii Dąbrowskiej w Krakowie
Byłem uczniem XI LO w latach 1958-1962



Autor tekstu jako uczeń klasy II A w 1959 roku, na zdjęciu w ławce pierwszy od prawej

O SZCZĘŚCIU ŚNI KAŻDY Z NAS

melodia walca z serialu telewizyjnego *Noce i Dnie* (muzyka: **Waldemar Kazanecki**)

I

Mijają dni, mija czas,
O szczęściu śni każdy z nas.
Kto znajdzie je? Któż to wie,
Gdzie jest, gdzie, szczęście me?

Lecz w każdą noc, w każdy dzień,
Uwierz w swą moc i coś zmień!
Niech się twój szlak w górę pnie,
Przeżyj jak ptak noce i dnie!

Nie obwiniajmy gwiazd za swój los,
Wsluchajmy się nie raz w serca głos.
Najśmielsza myśl z twego snu
Może przyjąć właśnie tu.

II

Mijają dni, mija czas,
O szczęściu śni każdy z nas.
Gdzie jest, kto wie? Tu czy tam?
Musisz je znaleźć sam!

Więc w każdy dzień, w każdą noc,
Coś w życiu zmień, poczuj moc!
Pamiętaj: czas szybko mknie,
Dane są raz noce i dnie!

Nie obwiniajmy gwiazd za swój los,
Wsluchajmy się nie raz w serca głos.
Najśmielsza myśl w twoim śnie
Jeszcze dziś spełni się.



Coda:

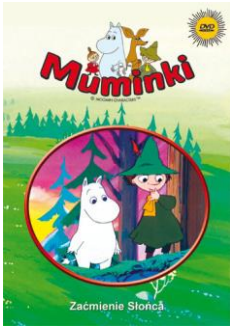
Mijają dni, mija czas,
O szczęściu śni każdy z nas.
Gdzie jest, kto wie? Tu czy tam?
Musisz je znaleźć sam!

17 PAŹDZIERNIKA 1992: weekendowy wyjazd klasy I A

III SŁO im. Juliusza Słowackiego w Krakowie do Stróży k/Myślenic
na zaproszenie uczennicy **Dagmary Szaflarskiej**. Byłem wychowawcą klasy.

U DAGMARY W STRÓŻY

U Dagmary w Stróży
był raz dom nieduży,
a w nim przy kominku ciepły kąć.
W Stróży u Dagmary
chyba jakieś czary,
pełno w nim Muminków, nie wiem skąd.



Le Petit Prince



U Dagmary w Stróży
z podniebnej podróży
przybył Mały Książę, uwierz w to!
W Stróży u Dagmary
stały zegary,
może jeszcze zdążyć spotkać go.

U Dagmary w Stróży
łatwo się rozchmurzysz
Nawet jeśli halny, albo mży.
W Stróży u Dagmary
nawet kolor szary,
ma niepowtarzalny odcień mgły.

U Dagmary w Stróży
wieczór się nie dłuży,
myśli jak szalone mogą biec.
W Stróży u Dagmary
zakochane pary
czują przyspieszone bicie serc.

25 PAŹDZIERNIKA 2013:

wyróżnienie w *Turnieju Jednego Wiersza*
Stowarzyszenie Autorów Polskich
wieczór poetycko muzyczny *DACH* (36)



Fragment obrazu **Francisco Goi**

SŁODKI BOBASEK

Mówili: słodki bobasek!
Pamięta to doskonale.
Szczęśliwa szła razem z mamą,
Beztroski brzdąc pięcioletni.
Trzymała mamę za pasek,
Tuliła szmacianą lałę...
Znalazła dziś taką samą.
Ktoś ją wyrzucił na śmietnik.

W zgrabiąle chwytą ją ręce
I obejmuje za szyję,
Jak dawniej głaszcze jej włosy,
Coś jej mamrocze na ucho.
Już nie ma niczego więcej,
Mama od dawna nie żyje.
I inne słyszy dziś głosy:
Idź precz stąd, wstrętna starucho!

25 PAŹDZIERNIKA 2008: otwarcie stacji Młociny
zakończenie budowy I linii warszawskiego metra od Młocin do Kabat

Piosenka wyróżniona w finale konkursu *Szlagier dla Warszawy (2014)*
organizowanym przez *Muzeum Powstania Warszawskiego*. Muzyka własna.



MIŁOŚĆ W METRZE

I

Rano w metrze na **Młocinach**
wsiadła w swetrze cud-dziewczyzna.
Ledwo dyszę... Już **Wawrzyszew**.
Nie opiszę wam jej lic!

Wagon ruszył. Już **Bielany**.
Ja po uszy zakochany!
Mętlik w głowie: zrób coś, powiedz!
Już **Słodowiec**, a ja nic!

Refren:

Warszawskie metro zmienia świat!
A miłość – retro! Jak sprzed lat!
I choć mam pietra, jestem rad!
Dziewczyno z metra, wiem żem wpadł.



II

Rada próżna. Stoję w kącie.
Metro już na **Marymoncie**.
A tam ona! Wymarzona!
Plac Wilsona. Ludzi w bród

Bratnia dusza, typ słowiański.
Metro rusza. **Dworzec Gdański**.
Ja bez kwiatów! Stacja **Ratusz**.
Boże, ratuj! Uczyń cud!

Refren: Warszawskie metro...

III

Tłok w wagonie. **Świętokrzyska**.
Z trudem do niej się przeciskam.
Serce płonie. To już koniec!
Nie obronię się, o nie!

Jakaś siła jej talentu
Zniewoliła mnie do szczętu.
Od momentu, gdy z zakrętu
Wprost do **Centrum** metro mknie.

Refren: Warszawskie metro...

IV

Jestem gapą! To unikat!
Metro gna... **Politechnika**.
Serce pika, świat gdzieś znika!
Mam już bzika! Każdy wie.

Mars na czole, pięg pod noskiem.
Mijam **Pole Mokotowskie**.
Kształty boskie, oczy włoskie,
W nich beztrioskie iskry dwie.

Refren: Warszawskie metro...

V

Rajska Ewa! **Raławicka.**
Dusza śpiewa jak Kunicka.
Mija wieczność, Stacja **Wierzbno.**
Niezależność tracę już.

Dar natury! **Wilanowska.**
Rozkaz z góry! Wola boska!
Nie chcę dłużej czekać. **Służew.**
Dam jej różę! Bukiet róż!

Refren: Warszawskie metro...

VI

Oddam duszę! Już **Ursynów.**
W końcu muszę przejść do czynów.
Mam niedosyt! Już **Stokłosy.**
Moje losy ważą się.

Diabli wzięli święty spokój!
Jeszcze dzieli nas pół kroku.
Kto ośmieli mnie? **Imielin.**
Od niedzieli o niej śnię.

Refren: Warszawskie metro...

VII

Opustoszał skład powoli.
Czy da kosza, czy pozwoli?
Serce boli. Już **Natolin.**
W trudnej roli jestem sam!

Koniec trasy. Już **Kabaty.**
Dalej las i... polne kwiaty.
Czas upłynie nam w Powsinie.
Tam dziewczynie serce dam.



METRO WARSZAWSKIE

www.metro.waw.pl



Coda:

Warszawskie metro zmienia świat!
A miłość – retro! Jak sprzed lat!
Ta miłość przetrwa, mimo wad.
Dziewczyno z metra, wiem, żem wpadł!

25 PAŹDZIERNIKA 1917: zwycięstwo Rewolucji Październikowej
25 PAŹDZIERNIKA 2015: zwycięstwo *PiS* w wyborach parlamentarnych. Przypadek?

25 PAŹDZIERNIKA

25 października.
Fakt w podręczniku szkolnym:
Wielkie zwycięstwo bolszewika!
Sensacja! Lenin w Smolnym.

25 października.
Był powód do euforii.
Lecz potem trudno, z dat wynika,
Odwrócić bieg historii.

25 października.
Historia się powtarza.
Tylko wódz inny na pomnikach
I święta w kalendarzach.

25 października.
Znow wystrzał padł z Aury.
Kiedyś napiszą w podręcznikach
Kto wygrał te wybory.

25 października.
Naród chciał być szczęśliwy,
Lecz znow wygrała polityka.
Cóż! Lenin wiecznie żywy.



OKSYMORON

Żywy trup. To oksymoron.
Metafora ciut ograna.
Dziś są lepsze. Jest ich sporo:
Mądry PiS i *Dobra zmiana.*

KIM SĄ WASI RODZICE?

Raz pani w szkole, po gimnastyce,
Spytała: Kim są wasi rodzice?
- Mój tata szefem kuchni jest w barze!
- Mój jest strażakiem! A mój lekarzem!

- Mój ogrodnikiem! Dzieci są szczerze.
- Mój podróżnikiem! Mój inżynierem!
Kolej na Jasia. - A mój po biurze
W gejowskim klubie tańczy na murze!

Pani zemdłała! Kłopot z tym Jasiem!
- Jak możesz o tym mówić przy klasie?
Jaś spuścił oczy. - Nie jestem osłem.
Miałem się przyznać, że zostałem posłem?

TRZY LIMERYKI

PAN FRYDERYK i MARY

Pan Fryderyk, choleryk z Madery,
Wpadał w szal, żonę prał, gdy grał w kiery.
Chociaż dbał o maniery,
Gdy pił cherry, był szczerzy:
- Znow grasz, Mary, jak cztery litery!

ŻONA JOHNA i JERRY

John, śmierć czując, rzekł żonie w San Diego:
- Jeśli umrę, to wyjdź za Jerrego.
Żona sensu nie widzi.
- Przecież go nienawidzisz!
Mąż konając, rzekł: Właśnie dlatego.

PAN WALERY, EMERYT

Pan Walery, emeryt spod Pucka
Pijał z wódką likiery, rzecz ludzka.
Płynąc łódką w zatoce,
Trzeźwiał trzy dni i nocie.
Powiem krótko: stąd szmery ma w płuckach



5 LAT PO PREMIERZE

Stowarzyszenie Integracja Plus w Krakowie
Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego
i jego goście
zapraszają na autorski program literacko-muzyczny

"Pod szkieletorem"
Premiera 28 października 2012, godz. 20



**HUMOR ... SATYRA...
PIOSENKA... KABARET**

Miejsca:
- przy stolikach – 30 zł
- dostawiane – 20 zł
Liczba miejsc
ograniczona

www.integracjagalicyjska.pl/informacje,
www.spotkaniazpiosenka.org

Integracja Galicyjska Integracja Galicyjska
i Muzyczny Kabaret
Wojtka Dąbrowskiego
zapraszają

Kraków, ul. Lubomirskiego 51
Rezerwacje telefoniczne: 663 382 275

POD SZKIELETOREM

Kraków jest śliczny, wprost fantastyczny,
Fotogeniczny, niepowtarzalny.
Rynek magiczny, świat romantyczny,
Lecz wiersz liryczny przez to banalny.

Spotkajmy się... pod *Szkieletorem!*
Wybiorę sam dogodną porę.
Może wieczorem, albo za dnia?
Byle z humorem, przyjdź tam, gdzie ja.

Kochasz mnie? Powiedz! Nikt się nie dowie!
Oszalał człowiek! Ze szczęścia płacze!
Pijmy na zdrowie! Niech szumi w głowie,
Tu się w Krakowie żyje inaczej!

Spotkajmy się... pod *Szkieletorem*,
Zostanę twym admiratorem.
Przyjdź tu wieczorem, powiedz: amore!
Pod *Szkieletorem* zabawa trwa.

WIERSZY O GRABARZACH I UFOLUDKACH

Pytano malarza w Kutnie:
- Czemu tak szaro na płótnie?
- Dzieło wyraża
smutek grabarza -
powtarzał on rezolutnie.



Znał Lecha cały Sulechów.
- Miał pecha - mówią o Lechu.
Szedł do ołtarza
z córką grabarza,
więc mu nie było do śmiechu.

Raz pewien grabarz pod Krosnem
uprawiał czosnek na wiosnę.
Właściwie, żeby
nie te pogrzeby,
życie miał całkiem radosne.

Raz pewien grabarz w Ustrzykach
sam minę miał nieboszczyka.
W życiu grabarza
rzadko się zdarza
wykopać szczątki Jorika.

Raz za stodołą u Ziutki
zjawiły się ufoludki,
Tam ufoludek
rzekł bez ogródek,
że chce skorzystać z wygodki.

Mąż Ziutki, stojąc przy budce,
zakochał się w ufoludce.
Dał Ziutce trutkę,
wsadził na łódkę
i wolnym wdowcem był wkrótce.



Raz Ziutek i szwagier Ziutka
spotkali gdzieś ufoludka.
Zrobili zrzutkę
na czystą wódkę
i poszli pić do ogródka.



Pewna znudzona rozwódka
poznała raz ufoludka.
Znał ufoludek
sposób na nudę,
lecz to brzemiennie jest w skutkach.

Raz sprawę wniesiono krótką
przeciwno dwóm ufoludkom.
Zdaniem powódki
to ufoludki
skradły jej rower z przerzutką.

Raz pewna Ludka malutka
uśmieła się z ufoludka,
bo zdaniem Ludki
te ufoludki
w ogóle nie mają fiutka.

Raz profesora Filutka
uznano za ufoludka.
Na psa Fafika!
Czy stąd wynika,
że miał naturę odludka?

Chciało się Zosi jagódek,
więc zgłosił się ufoludek,
Jagody znosi,
o rękę prosi,
z bardzo niejasnych pobudek.

Żał było tkaczce z Sobótki,
że z zimna drżą ufoludki.
Pewnie coś utka
dla ufoludka,
bo lubi ręczne robótki.

Podobno wśród ufoludek
bywają grubsze i chude,
Są ufoludki
starsze i młódky,
nawet blondynki i rude.

Raz słynny kasiarz
Szpicbródka
przebrany za ufoludka,
kłódkę w minutkę
otworzył dółkiem.
Znikła z komódki walutka.

Już pewien wieszcz w Nowogródku
wspominał o ufoludku.
Mógł, do cholery,
pisać limeryk,
a zszedł na dziady. Ze smutku.





1 PAŹDZIERNIKA (niedziela)

Międzynarodowy Dzień Osób Starszych JARMARK KREATYWNOCI

Ogród Saski
w Warszawie

godz. 11-16



W PROGRAMIE:

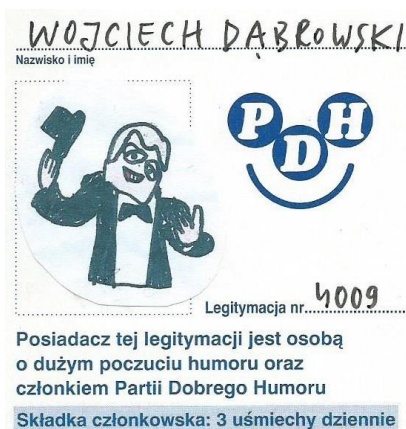
- ✓ występy sceniczne, m.in. mini-recitale:
Wojciech Dąbrowski -
Wielki Finał Festiwalu
Mieczysława Fogga



22/23 PAŹDZIERNIKA
program I PR, godz. 24-3



Wojciech Dąbrowski
dyrektor artystyczny XIV OFPR
im. Mieczysława Fogga
w audycji Kazimierza Kowalskiego
Muzyka nocą



PAŹDZIERNIK 1987

PODZIĘKOWANIE

dla doc. dra hab. **Jana Kusia**
ordynatora Oddziału Laryngologicznego
Szpitala Bródnowskiego w Warszawie

Wyrażając co czuję, chcę uniknąć banału,
więc po prostu dziękuję za wycięcie migdałów.



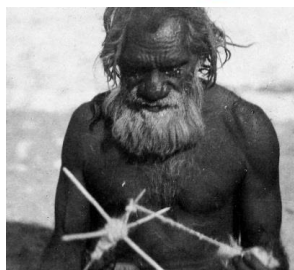
Redakcja: **Wojciech Dąbrowski**, Warszawa Ursynów, tel. **600 630 952**
strony na fb: **Wojciech Dąbrowski, Spotkania z piosenką**
Festiwal Piosenki Retro, Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego
www.spotkaniazpiosenka.org e-mail: wojadabrowski@onet.eu

*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)

ODWROTNA STRONA OBŁOCZKA



Pani Henryka Kalicka
w dniu **100.** urodzin (2016)



28 PAŹDZIERNIKA
Imieniny **Tadeusza**

Rzekł dziś Tadeusz:
Dostałem przeróż-
ne duże róże,
Lecz tych róż nie rusz!

SUCHARY Z INTERNETU (10)

z serdecznymi życzeniami z okazji *Dni Seniora*

RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

- Zapytano raz stulatki w obecności gości:
- Zdradź nam, babciu, tajemnicę swej długowieczności.
Jaką pani ma receptę na tak długie życie?
- Dużo piję – rzekła babcia. – Jak sami widzicie.

Kiedy niskie mam ciśnienie, wino mam czerwone,
Kiedy nie mam apetytu, białe, typ Chardonnay,
Na trawienie piję piwo od samego rana,
Gin z tonikiem na rozgrzewkę, na katar szampana.

- Czasem piję szkocką whisky, by mieć lepszą cerę,
Na choroby naleweczki albo rum z likierem.
- A kiedy pijecie wodę? Babcia się zdziwiła.
- O, tak chora, moi drodzy, to jeszcze nie byłam.

*

GDZIE JEST TATA?

W sercu dżungli ekspedycja naukowa
Napotkała raz tubylca, gdy polował.
W internecie szybko się rozeszły wieści,
Że ma starzec lat około 130.

W telewizji poruszenie. Jest sensacja!
Chce z nim wywiad przeprowadzić każda stacja.
Starzec chętnie by wystąpił w nowej roli,
Ale nie wiem – rzekł - czy ojciec mi pozwoli.

Wszyscy w szoku. Człowiek ma już swoje lata,
Więc pytają: Jak to ojciec? Gdzie jest tata?
Tajemnica wyjaśniła się przypadkiem:
Zaraz wróci. Jest na rybach. Z moim dziadkiem.